

Sygn. akt: III APa 10/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodnicząca: SSA Janina Kacprzak

Sędziowie: SSA Ewa Chądzyńska

SSA Iwona Szybka (spr.)

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2013 r. w Łodzi

sprawy z powództwa **A. Z. (1)**

przeciwko (...) **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością**

z siedzibą w Ł.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie,

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 21 stycznia 2013 r., sygn. akt: VIII P 82/12;

I. z apelacji powoda

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I podpunkt 1 i 2 oraz w punkcie III w ten tylko sposób, że zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz A. Z. (1) kwotę 399,00 (trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć) złotych i 43.694,00 (czterdzieści trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt cztery) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty;

2. oddala apelację w pozostałej części;

II. oddala apelację pozwanego;

III. znosi wzajemnie koszty zastępstwa procesowego za II instancję;

IV. nie obciąża powoda kosztami sądowymi od oddalonej części apelacji.

Sygn. akt III APa 10/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 września 2011r. powód A. Z. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwoty 399,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2011r. do dnia zapłaty tytułem części odszkodowania, kwoty 12.411,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 23.730,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2011r. do dnia zapłaty tytułem

niezbędnych kosztów leczenia, ustalenia że pozwany ponosić będzie odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 9 lipca 2010r. Wniósł także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według dwukrotnej stawki określonej w przepisach.

Pozwany nie uznał powództwa, wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi: I. zasądził od (...) Sp. z o.o. w Ł. na rzecz A. Z. (1) kwoty:

- 399 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2011r. tytułem odszkodowania;
- 43.694 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 23 października 2012r. tytułem zadośćuczynienia;
- 23.730 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2011r. tytułem kosztów protezy;
- 1.620 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. ustalił, że (...) Sp. z o.o. w Ł. będzie ponosiła odpowiedzialność za mogące nastąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 9 lipca 2010r., któremu uległ A. Z. (1);

III. oddalił powództwo w pozostałej części;

IV. zasądził od (...) Sp. z o.o. w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Kasa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 1.516 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nie obciążył A. Z. (1) kosztami procesu;

VI. nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.317 zł.

Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

A. Z. (2) zawarł w dniu 16 czerwca 2010 r. z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością umowę zlecenia, jednakże Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 15 grudnia 2010r. ustalił, że powód był zatrudniony w pozwanej spółce od dnia 16 czerwca 2010r. do dnia 31 lipca 2010r. na podstawie umowy o pracę na stanowisku monter tarcz i szczotek polerskich z wynagrodzeniem 1317 zł. Powód ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest handlowcem, sprzedawcą. Pracował w sklepie spożywczym jako sprzedawca, w hurtowni jako magazynier - konwojent, pracował także przy kładzeniu marmuru. W zakładzie karnym pracował jako ślusarz, a potem jako sprzątający. W firmie pozwanego powód zajmował się pracą na maszynach, kroił pasy ściernie, sklejał na szczotki. Przed przystąpieniem do pracy nie odbył szkolenia BHP. Szkolenie wstępne bhp składa się z dwóch części. Pierwsza część przeprowadzana jest przez służbę bhp i jest to szkolenie ogólne, a druga część stanowiskowa jest to instruktaż stanowiskowy przeprowadzany na terenie zakładu pracy przez kierownika, mistrza czy osobę, która sprawuje nadzór nad odcinkiem pracy. Przy umowie cywilno - prawnej jaka była zawarta z powodem nie było potrzebne takie szkolenie jak przy umowie o pracę, konieczny był jedynie instruktaż stanowiskowy. W. P. będący brygadzystą, pracownikiem z wieloletnim stażem pokazywał powodowi jak obsługiwać maszyny na których miał pracować. W. P. nie ma uprawnień do przeprowadzania szkoleń BHP. Powód przed przystąpieniem do pracy na maszynach, np. zgrzewarce, nie otrzymał do zapoznania się instrukcji obsługi tej maszyny. D. K., jeden z pracowników pozwanego pokazywał powodowi jak obsługiwać maszynę - zgrzewarkę do pasów z płótna ściernego. Zgrzewarka nie jest trudną maszyną w obsłudze i raczej się nie psuje. Praca na niej polegała na tym, że wsadzało się pas między szczęki, naciskało się na pedał i szczęki się zaciskały. Potem trzeba było obrócić pas. Zdarzało się, że pas się przyklejał i trzeba było go odkleić. Pracownicy przeważnie odklejali pas ręką. Między szczękami jest przestrzeń, że palce się mieszczą. Można tą przestrzeń regulować. Pedał do uruchomienia maszyny jest osłonięty i nie można go przypadkowo uruchomić. Aby odkleić pas, który się przyklei w maszynie należy go szarpnąć obiema rękami. W dniu 9 lipca 2010 r. powód stawiał się w pracy o godzinie 7.00 rano. Pracę w tym dniu wykonywał na zgrzewarce - zgrzewał na zgrzewarce końcówki pasów ściernych wspólnie z D. K.. Powód wcześniej pracował na tej

maszynie 3-4 razy. Około godziny 8.30 poszkodowany przystąpił do zgrzewania kolejnego pasa. Ułożył go na dolnym elemencie zgrzewającym i po unieruchomieniu zgrzewarki pedałem nożnym zgrzał go. Następnie nie wyjmując nogi spod osłony pedału (zabezpieczającej pedał przed uruchomieniem) przystąpił do wyciągania zgrzewanego pasa. Pas przykleił się do elementów zgrzewających i A. Z. (1) włożył palce lewej ręki między grzałki i odklejał pas. W czasie tych czynności nogą nacisnął pedał uruchamiający zgrzewarkę, to spowodowało uruchomienie mechanizmu i powód doznał urazu II, III i IV palca lewej ręki. Powodowi po wypadku została udzielona pierwsza pomoc w Wojewódzkiej (...) w Ł. gdzie rozpoznano u niego otwarte złamanie paliczków środkowego i dalszego palca III i rany tłuczonej II i IV palca ręki lewej. W okresie od 9 lipca 2010r. do 12 lipca 2010r. A. Z. (1) przebywał w Oddziale Chirurgii Ręki II Szpitala (...). z rozpoznaniem ran miażdżycowych paliczków dystalnych palców II - IV lewej ręki. Zastosowano leczenie: chirurgiczne opracowanie ran, dokonano amputacji paliczków dystalnych palców II - IV lewej ręki, plastyki skóry miejscowej. Koszt wykonania protez estetycznych palców II, III, IV dla pacjenta A. Z. (1) wynosi 24100 zł. Refundacja Narodowego Funduszu Zdrowia wynosi 370 zł i przysługuje 1 x na okres 3 lat. Średni czas użytkowania protez estetycznych wykonywanych w technologii silikonowej wynosi 3-4 lata. Zgodnie i instrukcją bezpiecznej obsługi zgrzewarki do pasów z płótna ściernego, na której w dniu wypadku pracował powód, pracownik obsługujący zgrzewarkę obowiązany jest niniejszą instrukcją stanowiskową sprawdzić stan techniczny zgrzewarki. Szczególną uwagę należy zwrócić na szczelinę między listwami zasilającymi, maksymalna szczelina winna wynosić 8 mm. Zabrania się pracownikom jakiegokolwiek regulacji szczeliny listew dociskowych. Wskazano, że uruchomienie zgrzewarki następuje włącznikiem/ wyłącznikiem głównym. W czasie zgrzewania pasów należy wykonywać wyłącznie czynności obsługowe, zachować szczególną ostrożność w czasie procesu klejenia, trzymać oburącz napięty pas w bezpiecznej odległości od listew dociskowych od momentu wkładania pasa do chwili jego całkowitego wyjęcia po sklejeniu, w razie konieczności oddalenia się od stanowiska pracy wyłączyć zgrzewarkę wyłącznikiem głównym, dla zabezpieczenia przed przypadkowym włączeniem należy postępować tak jak przy likwidowaniu wszelkiego rodzaju usterek, awarii, napraw czy regulacji. Kategorycznie zabrania się obsługi zgrzewarki przez osoby nieupoważnione, dotykania w czasie pracy listew dociskowych, zabrania się jakiegokolwiek regulacji szczeliny listew dociskowych przez pracowników. Wskazano także, że jakiegokolwiek nieprawidłowości w działaniu zgrzewarki należy zgłaszać kierownikowi Zakładu. Instrukcja nie została zatwierdzona przez pracodawcę do stosowania, brak na niej daty i podpisu pracodawcy. W dniu wypadku na zgrzewarce nie było umieszczonej instrukcją bezpiecznej obsługi zgrzewarki do pasów z płótna ściernego, a także nie była oznakowana znakami bezpieczeństwa. Nadto rozstaw szczęk elementu zgrzewającego wynosił około 30 mm. Po zdarzeniu w dniu 9 lipca 2010 r. maszyny w firmie pozwanego zostały oznaczone naklejkami. Obecnie na maszynach znajdują się także instrukcje obsługi. Po wypadku powoda pozwany wzywał pracowników do podpisywania oświadczeń, że odbyli szkolenia BHP.

Decyzją z dnia 9 lutego 2011r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. przyznał A. Z. (1) jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy. Stały uszczerbek na zdrowiu wynosi 9%. Odszkodowanie przysługuje w wysokości 5589 zł (9 % x 621 zł).

Po wyjściu ze szpitala powodowi pomagała babcia. Przygotowywała mu jedzenie, prała, sprzątała. Zajmowało to około 3 godzin dziennie. Powód jeździł co 3 dni do szpitala na zmianę opatrunku. Na leki wydawał około 300 - 400 zł. Obecnie mieszka z matką. Po wypadku w dniu 9 lipca 2010r. powód pracował w magazynie centralnym w T. ale nie mógł uzyskać nawet premii, gdyż nie był w stanie wziąć nawet dwóch zgrzewek napojów. Obecnie jest bezrobotny, bez prawa do zasiłku. Podejmuje prace dorywcze, np. roznoszenie ulotek, przy malowaniu, szlifowaniu. Po wypadku ma problemy w życiu codziennym z uwagi na brak palców, nie może nawet przybić gwoźdźcia, bolą go przypadkowe uderzenia w palce, palce bardzo mu marzną. Brak palców utrudnia mu jazdę na rowerze, ma problemy z hamowaniem, a także realizowanie pasji jaką jest chodzenie po górach. Odbył kurs skałkowy w Jurze (...), chciał ukończyć także profesjonalny kurs wspinaczki w T., ale obecnie bez palców nie jest to możliwe. Powód we wrześniu 2011r. sprzedał gitarę, gdyż nie mógł na niej grać. Od wypadku powód nie pozostaje w związku z kobietą. Raz umówił się na spotkanie, ale podczas spotkania czuł się skrępowany, gdyż kobieta ta dziwnie patrzyła na jego palce. Nie umówiła się z nim więcej. Obecnie powód nie leczy się w poradni antyalkoholowej ani antynarkotykowej. Nie posiada orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

U powoda stwierdzono stan po amputacji paliczków dystalnych palców II, III i IV ręki lewej po doznany w czasie pracy urazie zmiążdzeniowym w dniu 9 lipca 2010r. Na szczycie amputowanego paliczka palca II widoczny jest punktowo rosnący szczątkowy paznokciec. Blizny kikutów palców są bardzo tkliwe. Ręka lewa jest chłodna, palce II, III, IV są zaczerwienione, lekko obrzęknięte. Powód zwiija palce w pięść, ale II i III w sposób niepełny. Prostuje całkowicie. Chwytność o typie hakowym jest zachowana, brak funkcji ruchów precyzyjnych. Osłabienie uścisku ręki lewej. Stwierdzono, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda był w pierwszych dwóch tygodniach znaczny, w okresie dalszych 3 miesięcy miernego stopnia, a obecnie są o lekkim nasileniu. Powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 9%. Utrudnienia w życiu codziennym powoda dotyczą jedynie tych czynności, które faktycznie, bezwzględnie wymagają sprawności obu rąk, szczególnie ruchów precyzyjnych. Po uszkodzeniu palców powód może pisać na klawiaturze komputera. Przez okres pierwszego miesiąca po urazie przyjmował leki przeciwbólowe, przeciwzapalne i ewentualnie nasenne, obecnie sporadycznie. Poszkodowany nie został skierowany na rehabilitację, choć powinien uczęszczać na zabiegi fizjoterapeutyczne zmniejszające obrzęk, poprawiające krążenie, zmiękczające blizny. Powód po urazie wymagał pomocy osób trzecich, średnio 8 godzin dziennie, następnie przez okres 2-óch miesięcy częściowej pomocy osób trzecich średnio 3 godziny dziennie. Protezy palców Vigo - Ortho są wskazane jedynie z przyczyn estetycznych, co w przypadku psychiki młodego 32 - letniego powoda jest uzasadnione. Na podstawie analizy akt sprawy, przeprowadzonego badania psychologicznego u powoda po przebytych wypadku stwierdzono zaburzenia adaptacyjne. Objawy napięcia emocjonalnego, okresowo przygnębienia, wycofania pojawiły się w procesie adaptacji radzenia sobie ze skutkami wypadku. Początkowo było to źródłem silnego stresu i negatywnych przeżyć emocjonalnych, stopniowo badany adoptował się do nowej sytuacji w wymiarze oceny swojej niepełnosprawności. W wymiarze czasowym powiększał się także poziom samodzielności badanego, po zdjęciu szwów i opatrunku nie wymagał opieki stałej innych osób. Dodatkowo A. Z. (1) doświadczył cierpienia w związku z odczuwalnymi dolegliwościami bólowymi, które utrzymują się sporadycznie do dnia dzisiejszego. Z psychologicznego punktu widzenia bardzo istotne jest w przypadku powoda A. Z. (1) cierpienie emocjonalne związane z poczuciem straty w związku z brakiem możliwości realizacji planów życiowych i pasji. Badany ma poczucie obniżonej wartości w zakresie możliwości podejmowania zatrudnienia. Doszło do zmiany jego trybu życia, nie jest osobą tak aktywną jak dawniej, nie może kontynuować pasji związanej ze wspinaczką, musiał zaprzestać gry na gitarze. A. Z. (1) w chwili obecnej nadal przeżywa napięcie w związku z negatywną oceną swego wyglądu, zaznacza się w związku z tym poczucie niższej atrakcyjności w kontaktach interpersonalnych. Powód zgłasza poczucie wstydu, niepewności, chęci ukrycia niepełnosprawności. Stwierdzono, że w wymiarze emocjonalnym i samooceny poczucie uszczerbku na zdrowiu ma skutki trwałe. Skutki wypadku mogą zostać nieco zniwelowane w sytuacji skorzystania przez A. Z. (1) z protez palców. U A. Z. (1) stwierdzono objawy zaburzeń adaptacyjnych spowodowanych skutkami wypadku z dnia 9 lipca 2010r. Powód w trakcie badania był spokojny, nastrój miał nieco obniżony. Stwierdzono orientację wszechstronną, kontakt słowny chętny, logiczny, bez zaburzeń treści i toku myślenia o charakterze psychotycznym, zaburzenia snu o typie późnym, negatywną ocenę przyszłości, obniżoną samoocenę, konieczność adaptacji do zmienionych warunków życia wymuszonych kalectwem. Uszczerbek na zdrowiu w obszarze zdrowia psychicznego można określić na 5%. Uszczerbek u powoda ma charakter długotrwały. Utrzymuje się od czasu wypadku. Skutkiem wypadku jest wymuszona zmiana stylu życia spowodowanego kalectwem. A. Z. (1) wymaga leczenia psychologicznego (psychoterapii). Powód po opuszczeniu zakładu karnego podjął pracę i to należy przyjąć jako zmianę w funkcjonowaniu. Wypadek spowodował załamanie tej nowej linii życiowej. Przed wypadkiem samoocena powoda mieściła się w normie. W wyniku urazu ręki lewej odniesionego przez powoda w wypadku przy pracy z dnia 9 lipca 2010 r. powód doznał zmiążdżenia trzech palców ręki lewej skutkującego częściową amputacją urazową paliczków środkowych palca II i III oraz amputacją urazową paliczka paznokciowego palca IV co powoduje zarówno ograniczenie czynności chwytnej i manipulacyjnej ręki, poprzez trwałe ograniczenie prawidłowej funkcji ruchowej palców, jak i trwałe oszpecenie wyglądu powoda w okolicy anatomicznej ciała stale odkrytej, są one nieodwracalne. Cierpienia fizyczne i psychiczne są w swej istocie doznaniem subiektywnymi, obiektywnie stwierdzić można, że dolegliwości bólowe odczuwane przez powoda w momencie miażdżenia palców były znacznego stopnia, a dolegliwości bólowe po chirurgicznym opracowaniu i zeszytaniu ran występują w okresie obrzękowym ich gojenia się, który trwa przez pierwsze cztery doby gojenia. Blizny pooperacyjne kikutów palców, pokrywające fragmenty amputowanych kości palczkowych, są także obiektywną przyczyną odczuwania przez powoda stałej tkliwości dotykowej, w różnym stopniu bolesnej, zależnie od

siły przypadkowego ucisku, który występuje również po mikrourazach (mimowolnych dotknięciach kikutami palców). Trwała utrata części trzech palców ręki stanowi także widoczne i nieodwracalne oszpecenie wyglądu, co obiektywnie uzasadnia uczucie dyskomfortu psychicznego, które jest przez powoda od chwili wypadku stałe i nieodmiennie odczuwane. Uszczerbek na zdrowiu powoda ma charakter trwały, ponieważ amputacja paliczków obwodowych palców ręki lewej jest nieodwracalna. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tytułu utraty paliczka paznokciowego i środkowego powyżej 1/3 palca wskazującego ręki lewej wynosi 10%. Amputacja pourazowa palca III doprowadziła do utraty paliczka paznokciowego i utraty paliczka środkowego w połowie i spowodowała trwały uszczerbek na zdrowiu 4%. Amputacja pourazowa paliczka paznokciowego palca IV ręki lewej spowodowała trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2%. A zatem trwały uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany amputacją pourazową paliczków obwodowych ręki lewej wynosi 16%. Utrudnienia życia codziennego powoda wynikają z ograniczenia czynności ruchowej trzech amputowanych palców ręki lewej z ograniczenia czynności czuciowej trzech amputowanych palców ręki lewej, co sprawia, że powód ma ograniczone możliwości posługiwania się lewą ręką w czynnościach wymagających precyzji manualnej. Także oszpecenie wyglądu spowodowane amputacją tych palców uznać należy za okoliczność utrudniającą powodowi normalnie prawidłowe kontakty międzyludzkie. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej kikuty poamputacyjne palców i blizny pooperacyjne po ich zaopatrzeniu chirurgicznym nie wymagały, ani nie wymagają konieczności korzystania przez powoda z opieki osób trzecich. Z punktu widzenia chirurga plastycznego istnieje całkowita zasadność używania przez powoda protez kosmetycznych palców, jest on młodym mężczyzną, dla którego każda możliwość ukrycia swojego defektu kosmetycznego jest w najwyższej mierze istotna. Ponadto kikuty poamputacyjne palców II, III i IV powoda spełniają podstawy wymóg ich. Łączny koszt protez w firmie (...) wynosi 24100 zł minus 370 zł refundowane przez NFZ co daje kwotę 23730 zł, co nie jest w żadnym przypadku kosztem wygórowanym, a wręcz przeciwnie w porównaniu z cenami protez innych firm jest kosztem optymalnym i całkowicie racjonalnym. U powoda protezy miałyby charakter przede wszystkim estetyczny, ale powód jest osobą młodą więc to jest ważny element.

Maszyna, na której pracował powód w dniu wypadku, jest prasą hydrauliczną z elementami zgrzewającymi. Jest to prosta maszyna składająca się z prasy hydraulicznej, wyposażonej w szczękach w oporowe elementy grzewcze, które zapewniają jednocześnie podgrzewanie i nacisk na poprzecznie, ukośnie sklejaną na zakładkę, taśmę płótna ściernego, na łączeniu pokrytą uprzednio klejem. Pulpit sterujący wyposażony w wyłącznik główny i awaryjny. Sterowanie ruchem roboczym maszyny jest realizowane za pomocą wyłącznika nożnego, wyposażonego w osłonę przed przypadkowym załącznikiem. Wymiar szczeliny pomiędzy elementami zgrzewającymi pracy - 10 mm, (przy dopuszczalnych wymiarach szczeliny, określonych w „Instrukcji bezpiecznej obsługi zgrzewarki” na 8 mm). Zadziałanie na pedał stopą powoduje bezzwłoczne dociśnięcie szczęk zgrzewarki. Włożenie palców kończyny górnej pomiędzy szczęki prasy jest możliwe. Przy szczelinie 10 mm nie jest możliwe dostanie się w szczelinę palców głębiej niż do paliczków dalszych (poszkodowany doznał również urazów paliczka środkowego). Z powyższego może wynikać, że w chwili zdarzenia szczelina mogła mieć znacznie większy rozmiar niż określony w „Instrukcji” (8 mm). Maszyna nie zapewnia w żadnym przypadku całkowitego bezpieczeństwa obsłudze. Ze względów technologicznych nie jest możliwe zastosowanie przy niej urządzeń ochronnych zapewniających całkowity brak dostępu do strefy niebezpiecznej maszyny - strefy zgniotu urządzenia zgrzewającego (szczeliny między elementami zgrzewającymi). W takiej sytuacji konieczne jest zmniejszenie ryzyka zawodowego poprzez: zastosowanie rozwiązań organizacyjnych tj. określenie w instrukcji bezpiecznej obsługi, sposobu bezpiecznego wykonania pracy (oburęczny chwyt pasa w odległościach bezpiecznych od strefy zagrożenia), egzekwowanie stosowania tych zasad przez nadzór, odpowiednie przygotowanie pracowników oraz szkolenie pracowników ze szczególnym uwzględnieniem tego zagrożenia.

Pomiędzy poszkodowanym a pozwanym istniał stosunek pracy i powód nie został poddany szkoleniu wstępnemu w dziedzinie bhp w postaci instruktażu ogólnego i na stanowisku pracy. Z rozporządzenia z dnia 27 lipca 2004r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. nr 180, poz. 1860 ze zm.) wynika, że instruktaż stanowiskowy musi przeprowadzić osoba, która ukończyła szkolenie w dziedzinie bhp dla osób kierujących pracownikami z uwzględnieniem w programie szkolenia metodyki przeprowadzenia instruktażu. W. P. zatrudniony u pozwanego na stanowisku monter tarcz i szczotek polerskich, czyli nie pełnił funkcji osoby kierującej pracownikami nie miał uprawnień do przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego powoda.

W oparciu o opinię biegłego ds. bhp, Sąd Okręgowy ustalił przyczyny wypadku. Przyczyny bezpośrednie wynikające z nieprawidłowości leżących po stronie techniki, to nadmierny rozstaw elementów zgrzewających maszyny (zbyt duża szczelina) przy braku innych urządzeń ochronnych strefy niebezpiecznej (zgniotu) maszyny oraz niestosowaniu środków ograniczających ryzyko - organizacyjnych (instrukcje, ryzyko zawodowe) i związanych z przyczynami ludzkimi (szkolenia bhp). Przyczyny bezpośrednie wypadku przy pracy wynikające z nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy: nienależyty nadzór nad pracą poszkodowanego polegający na tolerowaniu użytkownika przez niego maszyny niezapewniającej bezpieczeństwa - z nadmiernie rozstawionymi elementami zgrzewającymi. Przyczyny pośrednie wypadku przy pracy wynikające z nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy: niedokonywanie okresowych oględzin i przeglądów maszyny pod kątem stanu technicznego i bezpieczeństwa pracy. Brak wiedzy poszkodowanego na temat bezpiecznej obsługi maszyny spowodowany był niedokonaniem szkoleń wstępnych w dziedzinie bhp poszkodowanego, niesporządzeniem i nieudostępnieniem instrukcji bezpiecznej obsługi oraz niedokonaniem i niezapoznaniem poszkodowanego z oceną ryzyka na stanowisku operatora zgrzewarki.

Przyczyny bezpośrednie wypadku przy pracy wynikające z nieprawidłowych zachowań człowieka: niezachowanie przez poszkodowanego należytej koncentracji uwagi na wykonywanej czynności (operowanie w strefie niebezpiecznej z nogą pozostawioną na włączniku nożnym).

Poszkodowany nie naruszył postanowień instrukcji bezpiecznej pracy, bo jej nie opracowano i nie zapoznano z nią.

W dniu 9 lipca 2010r. istniała możliwość wykonania czynności polegającej na uwolnieniu przywartego do elementów zgrzewających pasa płótna ściernego, poprzez szarpnięcie klejonego pasa oburącz, z dłońmi w bezpiecznej odległości od strefy niebezpiecznej oraz nogą wyjętą spod osłony włącznika nożnego. Nie istniała konieczność dokonywania tej czynności poprzez włożenie palców do strefy niebezpiecznej maszyny. Środkiem zapewniającym bezpieczeństwo były w tym przypadku działania organizacyjne polegające na narzuceniu sposobu wykonania pracy, tj. chwycie pasa oburącz, przy takim rozstawie dłoni, aby znajdowały się one w bezpiecznej odległości od strefy niebezpiecznej - zgniotu maszyny. Taki system zapewnienia bezpieczeństwa aprobowany był przez producenta maszyny. W przedmiotowym przypadku dochodzi jeszcze jedna istotna okoliczność - pozostawienie przez poszkodowanego podczas ruchu roboczego prasy nogi pod osłoną włącznika nożnego. Do zaistnienia zdarzenia konieczne były dwa warunki - obecność palców w strefie niebezpiecznej oraz pozostawienie nogi pod osłoną włącznika nożnego. Żaden z nich samodzielnie, do zdarzenia nie mógł doprowadzić. Przy nożnym sterowaniu maszynami (np. prasami mechanicznymi, hydraulicznymi, zgrzewarkami) włącznik nożny w postaci pedału z osłoną zapobiegającą przypadkowemu uruchomieniu urządzenia jest rozwiązaniem typowym. Bezpieczeństwo operatora zapewnione jest jedynie wtedy, gdy we wszystkich trzech obszarach (techniki, organizacji pracy ogólnej i na stanowisku pracy oraz w obszarze działań człowieka) nie występują nieprawidłowości. Ryzyko zawodowe na stanowisku operatora o nieakceptowanym poziomie, występuje wtedy, gdy w którymkolwiek z tych obszarów mają miejsce nieprawidłowości. W przedmiotowym przypadku sekwencja czynności wyglądała następująco: po włożeniu przez poszkodowanego palców pomiędzy szczęki urządzenia zgrzewającego nastąpiła inicjacja włącznika nożnego, co powodowało ruch roboczy elementów zgrzewających i w efekcie zmiążdżenie, znajdujących się w strefie niebezpiecznej (zgniotu) palców poszkodowanego, nie ulega żadnej wątpliwości, że błędem poszkodowanego było pozostawienie topy pod osłoną włącznika nożnego, której rolą jest właśnie zapobieżenie przypadkowemu uruchomieniu maszyny i manipulowanie dłonią w strefie niebezpiecznej maszyny. Powód w sposób zasadniczy przyczynił się do wypadku. Uchybienia pozwanej miały znaczenie bezpośrednie, ale drugorzędne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo jest częściowo zasadne. Art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., stanowiący podstawę odpowiedzialności pozwanej przewiduje, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie czy można mu przypisać

zawinienie lub bezprawne zaniedbania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNP-wkł. 2002/18/4, M.Prawn. 2002/19/869). Jedyne zatem okoliczności uwalniające od odpowiedzialności wskazane są enumeratywnie w art. 435 § 1 k.c., tj. nastąpienie szkody wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany nie udowodnił w toku procesu, by którakolwiek z okoliczności egzoneracyjnych występowała. Niezależnie od powyższego, z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że po stronie pozwanej wystąpiły zaniedbania w przedmiocie wymogów nałożonych na pracodawcę wpływających z treści rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Naruszenie przez pozwanego pracodawcę powyższych wymogów zostało jednoznacznie stwierdzone w opinii biegłego z zakresu BHP oraz zeznań świadków. Powód nie odbył szkolenia wstępnego w zakresie BHP, tj. szkolenia ogólnego w ogóle nie odbył, a instruktaz stanowiskowy przeprowadził W. P. zatrudniony u pozwanego na stanowisku monter tarcz i szczotek polerskich, a więc osoba do tego nieuprawniona. Nadto pozwany naruszył przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 26 września 1997 r. (Dz. U. z 2003 r., Nr 169, poz. 1650). Rozporządzenie to określa m. in. zasady obsługi i stosowania maszyn, narzędzi i innych urządzeń technicznych. Z zeznań świadków, powoda oraz opinii biegłego z zakresu bhp jednoznacznie wynika, że na zgrzewarce, na której pracował powód w dniu wypadku przy pracy tj. 9 lipca 2010 r. brak było na maszynie odpowiednich oznaczeń oraz powód nie został zapoznany z instrukcją bezpiecznego użytkowania maszyny. Powód czerpał wiedzę na temat obsługi maszyny od współpracowników, np. D. K.. N. poszkodowanego z oceną ryzyka na stanowisku operatora zgrzewarki. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że brak szkolenia bhp (przede wszystkim instruktazu stanowiskowego) oraz brak możliwości zapoznania się powoda z instrukcją obsługi zgrzewarki oraz ryzykiem pracy na w/w stanowisku miało wpływ na wypadek przy pracy w dniu 9 lipca 2010 r.

Zdaniem Sądu, również po stronie powoda zaistniały uchybienia przemawiające za uznaniem, że poszkodowany przyczynił się do powstania doznanej szkody, jednakże nie osiągnęły one takiego stopnia nasilenia, aby można było przyjąć istnienie wyłącznej winy po stronie powodowej.

Zgodnie z art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Również w przypadku podmiotu ponoszącego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, jego odpowiedzialność ulega stosownemu ograniczeniu w razie wykazania zawinionych uchybień leżących po stronie przeciwnej. Przyczynienie się poszkodowanego do szkody ma miejsce wówczas, gdy jego zachowanie się jest adekwatną współprzyczyną powstania szkody lub jej zwiększenia (wyrok SN z 20 czerwca 1972 roku, II PR 164/72, Lex nr 7098). Przepis art. 362 k.c. obejmuje wypadki przyczynienia się poszkodowanego do szkody swym postępowaniem, choćby niezawinionym. Wystarczającą przesłanką stosowania tego przepisu jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego, a powstaniem szkody (wyrok SN z 21 października 1971 roku, I CR 465/71, Lex nr 7002). Obniżenie odszkodowania w trybie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia i wysokości szkody (wyrok SN z 6 kwietnia 1972 roku, II PR 30/72, Lex nr 7080).

Sprawa przyczynienia się pracownika do szkody nie powinna być rozpatrywana w oderwaniu od normalnie praktykowanego trybu pracy w danym przedsiębiorstwie. Jak ustalono w niniejszej sprawie, powód wcześniej kilkakrotnie pracował na tej maszynie, czynił to na polecenie przełożonego i jedynie formalnie pozostawał pod nadzorem przełożonych w trakcie realizowania świadczenia. Jednocześnie nie ulegało wątpliwości, że powód mimo wszystko posiadał wiedzę w zakresie obsługi maszyny, informacji na temat obsługi udzielał mu W. P., pracownik pozwanego. Niewątpliwie błędem powoda było pozostawienie stopy pod osłoną włącznika nożnego maszyny, której rolą jest właśnie zapobieżenie przypadkowemu uruchomieniu zgrzewarki i manipulowanie dłonią w strefie niebezpiecznej maszyny. Nieprawidłowość podjętego przez powoda działania nosi znamiona zawinięcia. Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 445 k.c.), niezależnie od świadczeń jakie poszkodowany otrzymał, lub był uprawniony do otrzymania od organu rentowego na mocy przepisów ustawy

wypadkowej. Rzecz jasna pracownik jest przy tym zobowiązany do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (wyrok SN z 5 lipca 2005 roku; I PK 293/04; Pr. Pracy 2005/ 11/35). Jak wyżej wykazano, strona powodowa zadośćuczyniła swojej powinności w tym zakresie.

Zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość.

Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość, represję majątkową. Oznacza to, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc musi ono przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną do doznanej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Na skutek przedmiotowego wypadku powód doznał zmiążdżenia paliczków dystalnych palców II, III, IV ręki lewej, skutkującego amputacją pourazową w/w paliczków. Z punktu widzenia chirurgicznego, stanowiło to trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 16 %. Rezultatem wypadku są utrzymujące się dysfunkcje w sferze fizycznej poszkodowanego, przejawiające się w zaburzeniach adaptacyjnych. Objawy napięcia emocjonalnego, okresowo przygnębienia, wycofania pojawiły się w procesie adaptacji do radzenia sobie ze skutkami wypadku. Wypadek spowodował diametralne pogorszenie się sytuacji poszkodowanego, czyniąc go osobą pozbawioną w znacznym stopniu możliwości prawidłowego funkcjonowania. Utrudnienia życia codziennego powoda wynikają ograniczenia czynności ruchowej trzech amputowanych palców ręki lewej (z ograniczenia prawidłowego zasięgu ich ruchomości) i ograniczenia czynności percepcyjnej (czuciowej) trzech amputowanych palców ręki lewej pozbawionych opuszek, których unerwienie jest za czynność percepcyjną palców odpowiedzialne, co sprawia, że powód ma ograniczone możliwości posługiwania się lewą ręką w czynnościach wymagających precyzji manualnej. Także oszpeccenie wyglądu amputacją tych palców spowodowane uznać należy za okoliczność utrudniającą powodowi normalne, prawidłowe kontakty międzyludzkie. Powód musiał także zrezygnować ze swoich pasji: wspinaczki oraz gry na gitarze, codziennego zaburzenia adaptacyjne, w połączeniu z wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi dodatkowo wpływa na rozmiar cierpień powoda, wywołując u niego stany lękowe, poczucie beznadziei i nieprzydatności z uwagi na doznane kalectwo.

Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie Sądu, przyznanie go powodowi. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd zważył na rozmiar trwałego uszczerbku na

zdrowiu, będącego następstwem wypadku, rozmiar cierpień fizycznych związanych z pobytem w szpitalu, amputacją palców, koniecznością leczenia, pogorszenie się sprawności, trwałość i rozmiar uszczerbku na zdrowiu nie dający szans na pełne odwrócenie skutków wypadku, a także wątpliwe rokowanie w obrębie samooceny. Rozważając te okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim dla niego zadośćuczynieniem będzie kwota 43694 złotych. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił również fakt otrzymania przez powoda jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 5589 złotych. Odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania. Uwzględniając stopień przyczynienia się powoda do powstałej szkody Sąd zasądził na rzecz powoda, zgodnie z żądaniem pozwu, kwotę 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W rozpoznawanej sprawie, na skutek wypadku przy pracy u poszkodowanego powoda powstały zwiększone potrzeby. Podkreślić należy, że do nabycia prawa do renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie wystarczy wykazanie uszczerbku na zdrowiu, lecz wymagane jest udowodnienie zwiększonych potrzeb poszkodowanego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci opinii biegłego ortopedy, a także zeznań samego powoda pozwolił Sądowi poczynić stanowcze ustalenia w tej materii. Powód wymagał po urazie i w okresie pooperacyjnym, przez okres 14 dni codziennej pomocy osób trzecich, średnio 3 godz. dziennie. Nie było spornym pomiędzy stronami, że koszt opieki nad chorym w spornym okresie według stawki (...) wynosił 9,50 zł/godz. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd przyjął, że zasadnym jest żądanie powoda co do zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad nim przez osoby III do kwoty 399 zł (14 dni x 3 godz. x 9,50 zł/godz. = 399 zł).

Zwiększenie potrzeb powoda z uwagi na poniesione przez powoda obrażenia polega też na tym, że istnieje całkowita zasadność używania przez poszkodowanego protez kosmetycznych palców, jest on młodym mężczyzną dla którego każda możliwość ukrycia swojego defektu kosmetycznego jest w najwyższej mierze istotna. Ponadto kikuty poamputacyjne palców II, III i IV powoda spełniają podstawy wymóg ich protezowania. Łączny koszt protez w firmie (...) wynosi 24100 zł minus 370 zł refundowane przez NFZ, co daje kwotę 23730 zł i nie jest w żadnym przypadku kosztem wygórowanym, a wręcz przeciwnie w porównaniu z cenami protez innych firm jest kosztem optymalnym i całkowicie racjonalnym.

Sąd Okręgowy ustalił również, zgodnie z żądaniem strony powodowej, odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, mogące ujawnić się w przyszłości. Zgłoszone w tym zakresie żądanie oparte jest na art. 189 k.p.c., a powód, z podanych niżej przyczyn, posiada interes prawny w takim ustaleniu odpowiedzialności pozwanego.

Szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała. Są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszelkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Art. 189 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództw o świadczenie i o ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługują już poszkodowanemu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą ujawnić się w przyszłości inne jeszcze szkody, których dochodzenie nie jest na razie możliwe (uchwała SN z 17 kwietnia 1970 roku, III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217). W rozważanej sprawie nie jest wykluczone ujawnienie się dalszych nieprzewidzianych powikłań związanych z uszczerbkiem, jakiego doznała strona powodowa, tym bardziej, że jego uraz miał skomplikowany charakter, powodując długofalowe skutki również w płaszczyźnie psychiki. Z tych też względów, w pełni uzasadnione było ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, mogące ujawnić się w przyszłości.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek Sąd zważył, iż stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., stanowiącego - zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. - formalne, ustawowe źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zgodnie z art. 476 k.c.

dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. W niniejszej sprawie zobowiązanie pozwanego miało charakter bezterminowy, a więc stało się wymagalne w dniu 15 września 2011 r., tj. od doręczenia pozwu pozwanemu co do kwoty 399 zł tytułem odszkodowania oraz co do kwoty 23730 zł zgodnie z treścią pozwu. W dniu tym pozwany świadczenia nie spełnił, uzasadnione było więc zasądzenie na rzecz powoda odsetek za opóźnienie. Odsetki od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia Sąd przyznał od daty 23 października 2012r., tj. dnia następującego po rozszerzeniu powództwa. Ponieważ wysokość odsetek nie była w żaden sposób określona Sąd, mając na względzie art. 359 § 2 k.c. i art. 481 § 2 k.c., ustalił, iż powodowi należą się odsetki ustawowe.

W pozostałym zakresie powództwo jako nie udowodnione podlegało oddaleniu.

W zakresie kosztów procesu Sąd Okręgowy ustalił, że powód wygrał proces w 60 %. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 k.p.c.), strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 40%, a pozwany w 60%. Koszty procesu wyniosły 2526,25 zł. O obowiązku zwrotu przez pozwaną nieuiszczonej przez powoda opłaty od pozwu w wysokości 1516 zł Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 100 k.p.c. i art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167/2005 poz. 1398 ze zm.). Jak bowiem postanowiono w art. 113 ust. 1 powołanej ustawy - kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Zgodnie zaś z treścią art. 96 ust. 1 pkt 4 w/w ustawy, nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych pracownik wnoszący powództwo. Skoro zatem pracownik wnoszący pozew w sprawie, gdzie wartość przedmiotu sporu nie przekracza 50.000 zł, nie ma obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za wyjątkiem opłat podstawowych od pism wymienionych w art. 35 ust. 1 ustawy, przeto Sąd obowiązany jest w razie uwzględnienia powództwa obciążyć pozwanego pracodawcę tymi kosztami (uchwała SN z dnia 5 marca 2007 r.; I PZP 1/07; OSNP nr 19-20/2007, poz. 269).

Orzekając o kosztach zastępstwa procesowego Sąd oparł się na treści art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U. z 2002 r., Nr 163, Poz. 1349). Koszty zastępstwa adwokackiego zamknęły się kwotą 2400 zł w tym zarówno po stronie powoda, jak i pozwanego. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1620 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1317 zł na podstawie art. 477² § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód i pozwany.

Powód zaskarżył powołany wyrok w części, tj. punkt trzeci jego sentencji, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.

a) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że rozmiar krzywdy doznanej przez powoda uzasadnia zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 43.694 złotych - podczas gdy: - na skutek wypadku z dnia 9 lipca 2010 roku u powoda wystąpił uraz o skomplikowanym charakterze, powodujące długofalowe skutki zarówno w sferze zdrowia fizycznego, jak i zdrowia psychicznego powoda;

- zakres cierpień powoda w pierwszych tygodniach po wypadku oceniony został przez biegłych jako znaczny;

- doznany przez powoda uraz spowodował u niego utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu - zarówno w sferze życia osobistego, jak i zawodowego;

- brak palców uniemożliwił powodowi realizację jego życiowych pasji - wspinaczki (powód nie mógł ukończyć profesjonalnego kursu wspinaczki w T.) oraz gry na gitarze; ponadto utrudnia mu jazdę na rowerze (utrudnia hamowanie);

- próby podjęcia przez powoda pracy po wypadku okazały się bezskuteczne - w okresie zatrudnienia w magazynie sklepu (...) powód nie był w stanie podnieść nawet dwóch zgrzewek napojów także wykonywanie napraw (powód nie może nawet przybić gwoźdź);

- biegli uznali, że ze względu na doznany uraz powód będzie miał poważne trudności z wykonywaniem wszelkich czynności wymagających ruchów precyzyjnych;

- uszkodzenie palców utrudnia powodowi także pracę na komputerze - uderzanie palcami w klawiaturę może powodować ból;

- u powoda stwierdzono obniżoną samoocenę i konieczność adaptacji do nowych warunków wymuszonych kalectwem;

- od wypadku powód nie pozostaje w związku z kobietą - brak palców i związane z tym uczucie wstydu stanowią utrudnienie w nawiązywaniu kontaktów z płcią przeciwną

- na podstawie przeprowadzonych badań biegli stwierdzili u powoda łączny trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 21%;

- rozmiar krzywdy doznanej przez powoda na skutek wypadku z dnia 9 lipca 2010 roku, przy jednoczesnym nieudowodnieniu jego przyczynienia się do wystąpienia szkody, uzasadniał przyznanie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 84.000 złotych; ze względu jednak na przyznanie na rzecz powoda kwoty 5.589 złotych na mocy decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 3 lutego 2011 roku o przyznaniu jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, w niniejszym postępowaniu zasadne będzie pomniejszenie kwoty 84.000 złotych o kwotę 5.589 złotych i ostateczne przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 78.411 złotych;

- wskazanej kwoty nie sposób uznać za wygórowaną, a poza tym nie jest to również kwota, która odbiegałaby pod względem wysokości od kwot zasądzonych w innych sprawach, gdzie u osób poszkodowanych wystąpił uszczerbek na zdrowiu o zbliżonym rozmiarze, a polegający na nieodwracalnej utracie palców;

b) art. 362 k.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że powód przyczynił się do zaistnienia szkody w 40% - podczas gdy strona pozwana, wbrew ciężarowi dowodu spoczywającemu na niej w tym zakresie, nie udowodniła zasadności podniesionego zarzutu przyczynienia;

c) niezależnie od powyższego, art. 8 k.p. poprzez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie, że podniesienie przez pozwaną spółkę zarzutu przyczynienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego - podczas gdy:

- pozwany pracodawca dopuścił się licznych i ciężkich naruszeń obowiązków ciążyących na nim w zakresie BHP polegających na: nie wywieszeniu przy stanowisku pracy powoda „instrukcji bezpiecznej obsługi maszyny”, braku właściwego oznakowania maszyny, dopuszczeniu powoda do pracy przy maszynie bez uprzedniego przeszkolenia go w zakresie BHP i bez poinformowania go o ryzyku zawodowym występującym na jego stanowisku pracy, nie zapewnieniu bezpieczeństwa obsługi maszyny (zbyt szeroki odstęp między szczękami prasy);

- w konsekwencji zaś, działaniem absolutnie sprzecznym z zasadami współżycia społecznego i nie zasługującym na aprobatę jest próba obciążenia powoda przez pozwanego pracodawcę współodpowiedzialnością za zaistnienie wypadku w sytuacji, gdy pracodawca wcześniej zaniechał przeszkolenia powoda w zakresie obsługi maszyny i dopuścił się pozostałych w/w naruszeń zasad BHP.

d) art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że roszczenia powoda wobec pozwanej spółki stały się wymagalne - w zakresie kwoty 399 złotych z tytułu

kosztów pomocy osób trzecich od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu (15 września 2011 roku), a w zakresie żądanego zadośćuczynienia od dnia doręczenia pozwanej pisma procesowego obejmującego rozszerzenie powództwa (23 października 2011 roku) - podczas gdy:

- zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 roku (V CSK 57/11) w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego;

- powód pismem z dnia 30 maja 2011 roku wezwał pozwaną spółkę do zapłaty kwoty 55.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 399,00 złotych z tytułu kosztów opieki osób trzecich, zakreślając pozwanej 7-dniowy termin zapłaty; przedmiotowe pismo doręczone zostało pozwanej w dniu 3 czerwca 2011 roku, wobec czego termin zapłaty upłynął w dniu 10 czerwca 2011 roku, co z kolei uzasadnia przyjęcie, że pozwana od dnia 11 czerwca 2011 roku opóźnia się ze spełnieniem świadczenia; od tego właśnie dnia winny więc zostać zasądzone odsetki ustawowe od wskazanych kwot;

- powód na rozprawie w dniu 23 października 2012 roku doręczył pozwanemu pismo procesowe rozszerzające powództwo w zakresie pozostałej kwoty żądanego zadośćuczynienia;

- wobec czego w niniejszej sprawie zasadne było zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty 55.000 z tytułu złotych zadośćuczynienia oraz kwoty 399 złotych z tytułu kosztów pomocy osób trzecich - od dnia 11 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty (bowiem kwoty te zostały objęte przedprocesowym wezwaniem do zapłaty), a w zakresie kwoty 23.411 roku z tytułu zadośćuczynienia - od dnia 23 października 2012 roku (bowiem w tym dniu pozwanej spółce doręczone zostało pismo procesowe rozszerzające powództwo);

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.

a) art. 207 § 3 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie

wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP - podczas gdy: - wskazany wniosek został złożony przez pozwaną spółkę w piśmie procesowym z dnia 24 kwietnia 2012 roku, natomiast Sąd I instancji podczas rozprawy w dniu 22 listopada 2011 roku zobowiązał strony do złożenia wszelkich twierdzeń, zarzutów i wniosków dowodowych w terminie 14 dni pod rygorem pominięcia w toku dalszego postępowania - wskazany termin upłynął więc w dniu 6 grudnia 2011 roku;

- wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP był więc spóźniony i winien zostać przez Sąd oddalony, bowiem z dniem 6 grudnia 2011 roku strona pozwana utraciła prawo zgłoszenia przedmiotowego wniosku dowodowego;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów polegające na:

- zaliczeniu w poczet materiału dowodowego opinii biegłego z zakresu

- przyjęciu przez Sąd, że w niniejszej sprawie strona pozwana wykazała przyczynienie powoda do powstania szkody, podczas gdy nie wynika to ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

- przyjęciu, że rozmiar krzywdy doznanej przez powoda nie uzasadnia zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 78.411 złotych - podczas gdy całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przemawiał za takim właśnie rozstrzygnięciem - jak to szczegółowo wskazano powyżej, w pkt 1 a) zarzutów apelacyjnych;

- pominięciu faktu, iż powód przed wytoczeniem powództwa wezwał pozwaną spółkę do zapłaty na jego rzecz odszkodowania w kwocie 399 złotych z tytułu pomocy osób trzecich oraz zadośćuczynienia w kwocie 55.000 złotych,

zakreślając jej w tym celu 7-dniowy termin, który upłynął w dniu 10 czerwca 2011 roku - co z kolei uzasadniało zasądzenie odsetek

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące:

- niewskazaniem przez Sąd wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia - konkretnej kwoty, która następnie mogłaby zostać pomniejszona odpowiednio do przyjętego stopnia przyczynienia;

- niewskazaniem przez Sąd w sposób jednoznaczny wysokości należnego powodowi (po uwzględnieniu zarzutu przyczynienia) zadośćuczynienia - na str. 31 uzasadnienia wyroku Sąd I instancji określił wysokość zadośćuczynienia najpierw na kwotę 43.694 złotych, następnie zaś na kwotę 50.000 złotych;

- niewskazaniem przez Sąd względów, jakimi kierował się nie biorąc pod uwagę faktu doręczenia stronie pozwanej w dniu 3 czerwca 2011 roku wezwania do zapłaty zadośćuczynienia oraz odszkodowania z tytułu kosztów pomocy osób trzecich; a w konsekwencji niewskazaniem względów, jakimi kierował się zasądzając odszkodowanie z tytułu kosztów pomocy osób trzecich dopiero od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu, a zadośćuczynienie dopiero od dnia doręczenia pozwanej pisma procesowego rozszerzającego powództwo;

d) art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie;

e) art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie;

f) § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - poprzez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie, że rodzaj i stopień złożoności sprawy oraz niezbędny nakład pracy pełnomocnika powoda uzasadniał przyznanie na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa procesowego według dwukrotności stawki określonej w normach przepisanych -

Wskazując na wyżej wymienione podstawy apelacji powód wniósł o:

1. rozpoznanie zasadności postanowienia Sądu I instancji wydanego na rozprawie w dniu 21 czerwca 2012 roku 2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę punktu trzeciego sentencji i zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powoda - ponad kwoty zasądzone wyrokiem Sądu I instancji - także kwoty 34.717 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami w zakresie kwoty 11.306 złotych od dnia 11 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, a w zakresie kwoty 23.411 złotych od dnia 23 października 2012 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według dwukrotności stawki przewidzianej w normach przepisanych, powiększonej o należny podatek VAT wg stawki 23%;

3. zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powiększonych o należny podatek VAT wg stawki 23%;

4. ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części obejmującej punkty I, II, IV, V i VI, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przepisu art. 362 k.c. przez wadliwe przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody jedynie w 40% uznając, że winy powoda nie można zakwalifikować jako umyślności lub rażącego niedbalstwa, podczas gdy takie zakwalifikowanie zachowania powoda jest oczywiście uzasadnione.

2. naruszenie prawa materialnego przepisu art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na zasądzeniu całej kwoty za protezowanie palców powoda pomimo przyjętego przyczynienia w wysokości 40%,

3. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku, przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez nieuzasadnione przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 40% podczas zebrany materiał dowodowy a w szczególności

zeznanie świadka E. P. oraz opinia biegłego W. K. wskazują jednoznacznie, że postępowanie pracodawcy stanowiło tylko przyczynę drugorzędą, co uzasadniałoby przyjęcie znacznie większego przyczynienia lub przyjęcie wyłącznej winy poszkodowanego.

4. naruszenie prawa procesowego przepisu art. 217 § 3 k.p.c. mające wpływ na treść wyroku, przez oddalenie stosownego wniosku dowodowego i zaniechanie wyjaśnienia jaki skutek w postaci chirurgicznego trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowało zdarzenie, wobec odmiennych opinii biegłego ortopedy i biegłego chirurga kosmetycznego.

5. naruszenie prawa procesowego przepisu art. 223 § 1 k.p.c. mające wpływ na rozstrzygnięcie, przez dowolne przyjęcie, że rodzaj uszczerbku na zdrowiu i stan zdrowia powoda a także względy racjonalnego postępowania uzasadniają przyznanie powodowi kosztów protezowania utraconych części palców,

6. naruszenie prawa procesowego przepisu art. 328 k.p.c. przez niedostateczne wyjaśnienie sposobu ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia i jego obliczenia przy przyjęciu ustalonego przyczynienia powoda.

Pozwany wniósł również o: - dopuszczenie dowodu ze wspólnej opinii biegłego chirurga ortopedy i biegłego chirurga kosmetycznego w celu wspólnego ustalenia jakiego uszczerbku na zdrowiu doznał powód w wyniku amputacji części palców,

- dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry w celu ustalenia prawidłowości zachowania powoda, który po włożeniu ręki pomiędzy szczęki zgrzewarki nacisnął pedał je uruchamiający, czy w świetle stanu zdrowia powoda i jego dotychczasowego zachowania, praworęczności powoda, jego dotychczasowej historii życia i nalogów, nie doszło do osłabienia zdolności oceny sytuacji, obniżenia zdolności logicznego rozumowania, czy też utraty instynktu samozachowawczego, co mogło by świadczyć o celowym spowodowaniu samookaleczenia.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie żądania pozwu w całości lub przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania wypadku w 90% i zasądzenie dochodzonych kwot w wysokości pomniejszonej o przyczynienie a także zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji pozostawiając temuż Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych za wszystkie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się częściowo zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Trafnie postawiono zarzut naruszenia prawa materialnego art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że roszczenie o odszkodowanie w kwocie 399 zł. i o zadośćuczynienie w kwocie 43 694 zł. stało się wymagalne odpowiednio 15 września 2011r. i 23 października 2012r., zamiast 11 czerwca 2011r. O dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się do daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez Sąd. W wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r. (I CSK 2/12, LEX) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że należy łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie, do której dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty, stosownie do art. 455 k.c. Natomiast w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r.(I CSK 243/102. LEX nr 848109) Sąd Najwyższy stwierdził, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego

wyrokowania. (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r., I ACa 1092/12, LEX nr 1280446).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy uznać należy zasadność zarzutu apelacji co do zasądzenia odsetek od kwoty zadośćuczynienia i kosztów opieki od nieprawidłowej daty. Bezsparnie powód już w piśmie z dnia 30 maja 2011r. wezwał pozwanego do zapłaty zasądzonej ostatecznie kwoty zadośćuczynienia i zasądzonych kosztów opieki. Termin do zapłaty tych należności upłynął 10 czerwca 2011r. Jednocześnie poza sporem jest, że rozmiar krzywdy na dzień 11 czerwca 2011r. uzasadniał zadośćuczynienie w kwocie 43.694 zł., jak i przed tym dniem były wymagalne koszty opieki. Dokonane bowiem w toku postępowania ustalenia i oceny, oparte w szczególności na opiniach biegłych i zeznaniach powoda, wskazują na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu i kosztów opieki istniała już w dacie wezwania do zapłaty. Zatem odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, jak też od kwoty 399 zł. stanowiącej koszty opieki osoby trzeciej, należne są od 11 czerwca 2011r. i w tym zakresie wyrok Sądu Okręgowego podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Pozostałe zarzuty apelacji powoda należy uznać za nieuzasadnione.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP, to wskazać należy, że z postanowienia o dopuszczeniu tego dowodu wynika, iż Sąd dopuścił ten dowód z urzędu, a nie na wniosek pozwanego. Świadczy o tym treść tezy dowodowej odmienny od tezy postawionej we wniosku dowodowym. Ponadto zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego przepisy o prekluzji dowodowej nie mogą być stosowane w sposób zbyt formalistyczny kosztem możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy, jeżeli została zachowana minimalna aktywność strony w zakresie przedstawienia twierdzeń tej strony i dowodów na ich poparcie. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5.12.2007, I CSK 295/07, LEX 382064)

Odnosnie przyczynienia się powoda do powstania szkody i zarzutu naruszenia art. 362 k.c., art. 6 k.c. i 8 k.p.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Mając powyższe uregulowanie prawne na uwadze Sąd Okręgowy przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody w 40%. Zdaniem zaś powoda, powód w żadnym stopniu nie przyczynił się do powstania szkody.

W piśmiennictwie i orzecznictwie reprezentowane są cztery warianty wykładni art. 362 k.c. Według koncepcji kauzalnej przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub powiększenia szkody ma miejsce, jeśli zachowanie poszkodowanego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody lub powiększeniem szkody. Według zwolenników tej koncepcji nie jest istotne, czy zachowanie poszkodowanego było obiektywnie niezgodne z prawem lub zawinione. Według zwolenników drugiej koncepcji, tylko niezgodne z prawem lub zasadami współżycia społecznego zachowanie poszkodowanego, pozostające w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem lub powiększeniem szkody, uzasadnia zmniejszenie odszkodowania (koncepcja obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego). Według zwolenników trzeciego stanowiska, tylko zachowanie poszkodowanego, które nosi znamiona winy i pozostaje w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem lub powiększeniem szkody, może stanowić podstawę obniżenia odszkodowania (koncepcja zawinionego przyczynia). W świetle czwartej koncepcji, zasada odpowiedzialności sprawcy rozstrzyga, jakie zachowania poszkodowanego można uznać za przyczynienie się do powstania lub powiększenia szkody. Jeśli sprawca odpowiada na zasadzie bezprawności, bezprawne zachowanie się poszkodowanego uzasadnia obniżenie odszkodowania; jeśli sprawca odpowiada na zasadzie winy, tylko zachowanie poszkodowanego noszące znamiona winy uzasadnia zmniejszenia odszkodowania; jeśli sprawca odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności wystarczające jest, aby zachowanie poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe. (por. Kodeks cywilny.

Komentarz, red. dr Konrad Osajda, Rok wydania: 2012, Wydawnictwo: C.H.Beck; wyrok z dnia 29.X.2008 r. sygn. IV CSK 228/08 i z dnia 5.XI.2008 r. sygn. I CSK 139/08). Sąd Okręgowy uznając, że powód przyczynił się do powstania szkody oparł się na koncepcji kauzalnej, stwierdzając, że wystarczającą przesłanką stosowania tego przepisu jest istnienie związku między zachowaniem powoda, a powstaniem szkody. Istotnie koncepcja kauzalna ma obecnie najwięcej zwolenników. Także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego koncepcja ta dominuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11; wyrok z dnia 29.X.2008 r. sygn. IV CSK 228/08 i z dnia 5.XI.2008 r. sygn. I CSK 139/08), gdzie stwierdza, że rozumienie art. 362 k.c. w ten sposób, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę znajduje jednoznaczne oparcie w brzmieniu przepisu, gdyż samo użycie słów "przyczynił się" narzuca przyjęcie kauzalnego charakteru konstrukcji. Wskazuje się przy tym, że "przyczynić się" znaczy to samo, co "być przyczyną". Integralnym elementem tej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Zarówno zatem wina lub "nieprawidłowość" zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym, ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody może nastąpić w sposób odpowiedni do wszystkich okoliczności sprawy. Ustawodawca nie wprowadził do treści przepisu elementów odnoszących się do czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego, a zatem podstawę przyjęcia przyczynienia stanowi wyłącznie takie zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Bez znaczenia dla ustalenia, czy zachodzi przyczynienie poszkodowanego jest podstawa odpowiedzialności osoby zobowiązanej. To, czy należy zmniejszyć odszkodowanie, a jeżeli tak, to o ile uzależnione jest od oceny elementów subiektywnych leżących zarówno po stronie poszkodowanego, jak i sprawcy. Na tym etapie badania podlega wina poszkodowanego, stopień nieprawidłowości jego zachowania, okoliczności wypadku, lub specyficzne cechy osobiste. Z powyższego wynika, że niezależnie od tego jaką koncepcję na gruncie art. 362 k.c. Sąd orzekający przyjmie, to w każdym przypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, koniecznym będą ustalenia i ocena, czy należne poszkodowanemu świadczenia powinny ulec obniżeniu po uwzględnieniu okoliczności wskazanych w art. 362 k.c.

Sąd Okręgowy przyjął koncepcję kauzalną i był do tego uprawniony. Na gruncie niniejszej sprawy możliwe było też przyjęcie koncepcji trzeciej związanej z zawinieniem poszkodowanego, a to z kolei skutkowałoby przyjęciem braku przyczynienia się powoda do powstania szkody, bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego, zachowanie poszkodowanego nie nosiło znamion winy o czym będzie mowa poniżej. Przyjęcie przez Sąd Okręgowy koncepcji kauzalnej czyni niezbędnym przeprowadzenie rozważań, czy w sprawie zachodziły przesłanki do zmniejszenia odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c. Niezależnie jednak od tego, czy przyjmiemy, że powód nie przyczynił się do powstania szkody, bo jego zachowanie było niezawinione, czy też uznamy, że powód przyczynił się do powstania szkody zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w odniesieniu do zasądzonych kwot odszkodowania i zadośćuczynienia jest prawidłowy, bo ostatecznie Sąd Okręgowy zasądził odszkodowanie w kwocie żądanej przez powoda, a zasądzone zadośćuczynienie także odpowiada rozmiarowi krzywdy, o czym będzie mowa poniżej.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód przyczynił się do powstania szkody, ponieważ pozostawił stopę pod osłoną włącznika nożnego i manipulował dłonią w strefie niebezpiecznej maszyny. Gdyby nie to bezpośrednie działanie powoda, to do zdarzenia by nie doszło. Ustalił przyczynienie w 40%. Sąd ten przyjął, że podjęte przez powoda działanie nosi znamiona zawinienia jednak wina ta nie może być zakwalifikowana jako umyślna albo jako rażące niedbalstwo. To stwierdzenie Sądu Okręgowego należy odczytać w ten sposób, że należne powodowi świadczenia wyrównawcze powinny ulec obniżeniu o 40%. Wynika to też wprost z uzasadnienia wyroku do zadośćuczynienia. Powód uważa, że

do wypadku w ogóle się nie przyczynił. Pozwany pracodawca podnosi natomiast, że powód jakkolwiek nie przeszedł właściwego szkolenia stanowiskowego, ale otrzymał właściwą instrukcję od innego pracownika, maszyna była bardzo prosta w obsłudze, a powód już wcześniej na niej pracował. Wskazuje to, zdaniem pozwanego, że powód dopuścił się rażącego niedbalstwa, bo wbrew nawet naturalnym odruchom nacisnął pedał pomimo uprzedniego włożenia ręki między szczęki maszyny. Przyczynienie powoda pozwany ocenił na 90% i w takim procencie żądał obniżenia zasądzonych kwot.

Sąd Okręgowy przyjął że zachowanie powoda było nieprawidłowe i zawinione, bo powód wcześniej kilkakrotnie pracował na maszynie, czynił to na polecenie przełożonego i jedynie formalnie pozostawał pod nadzorem przełożonego w trakcie realizowania świadczenia. Jednocześnie, zdaniem Sądu Okręgowego, powód mimo wszystko posiadał wiedzę w zakresie obsługi maszyny. Informacji na temat obsługi udzielał mu W. P., pracownik pozwanego. Sąd ten ustalił, że niewątpliwie błędem powoda było pozostawienie stopy pod osłoną włącznika nożnego maszyny, ale jednocześnie powód nie przeszedł ani szkolenia ogólnego, ani szkolenia stanowiskowego. Jest to ustalenie niekwestionowane przez pozwanego. Podobnie jak i to, że na zgrzewarce, na której powód pracował w dniu wypadku, brak było odpowiednich oznaczeń, a powód nie został zapoznany z instrukcją bezpiecznego użytkowania maszyny. Zgodnie natomiast z instrukcją bezpiecznej obsługi zgrzewarki do pasów z płótna ściernego pracownik przed przystąpieniem do pracy powinien sprawdzić stan techniczny zgrzewarki, a w szczególności zwrócić uwagę na szczelinę między listwami zaciskającymi, bowiem może ona wynosić maksymalnie 8 mm. Zabrania się jakiegokolwiek regulacji tej szczeliny, dotykania listew dociskowych w czasie pracy zgrzewarki, a wszelkie nieprawidłowości w pracy zgrzewarki należy zgłaszać przełożonemu. Instrukcja ta nie została zatwierdzona przez pracodawcę do stosowania. Zgrzewarka nie była oznakowana znakami bezpieczeństwa. Nadto rozstaw listew dociskowych był ok. 30 mm. Przy rozstawie listew 10 mm nie można włożyć palców między listwy głębiej niż do palczków dalszych (powód doznał urazów także paliczka środkowego) Powód czerpał wiedzę na temat obsługi maszyny od P. K. Ani P. K., ani W. P. nie był poddany szkoleniu w dziedzinie bhp i nie był uprawniony do przeszkolenia powoda. Pracodawca nie zapoznał też powoda z oceną ryzyka na stanowisku operatora zgrzewarki. W instrukcji obsługi zgrzewarki oraz w ocenie ryzyka zawodowego powinien znaleźć się sposób wykonywania pracy- oburęczny chwyt pasa w bezpiecznej odległości od urządzenia zgrzewającego. Jest to działanie organizacyjne zapewniające bezpieczeństwo pracy. Bezpieczeństwo operatora jest zapewnione jedynie wówczas, gdy w obszarze techniki, organizacji ogólnej i na stanowisku pracy nie występują nieprawidłowości. Obowiązek po stronie pracodawcy przeprowadzenia szkolenia bhp ogólnego i stanowiskowego wynika z rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. (Dz. U. z dnia 18 sierpnia 2004 r.) (§ 8, § 10 ust. 1, § 11). Pracodawca naruszył obowiązki wynikające z rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego pracodawca naruszył też przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r., które określa zasady obsługi i stosowania maszyn, narzędzi i innych urządzeń technicznych (§ 51, § 52, § 68). W ocenie Sądu Okręgowego brak szkolenia bhp i niezapoznanie powoda z instrukcją obsługi zgrzewarki oraz ryzykiem pracy na stanowisku pracy miało wpływ na wypadek przy pracy. Przy takich niespornych ustaleniach Sąd Okręgowy doszedł jednak do przekonania, że zachowanie pozwanego nie było wyłączną przyczyną szkody, bo i powód przyczynił się do jej powstania.

Ponad to, co ustalił powyżej Sąd Okręgowy, powołać należy zeznania świadka D. K. (k. 133). Świadek ten zeznał „nieraz jest tak, że pas się przyklei do szczęki i wtedy trzeba było go odkleić. Przeważnie brało się to ręką. Przeważnie przyklejało się do dolnej szczęki i ręką się to odklejało. Ja robiłem to gołą ręką. Szczęki były rozszerzone”. Z zeznań powoda wynika natomiast, że D. K. pokazał mu, że jak się pas przyklei do szczęki, to trzeba go ręcznie odkleić. Takich samych instrukcji, o odklejaniu pasa ręką, udzielił mu także W. P.. Ponadto z zeznań powoda wynika, że w dniu wypadku odklejał pas od szczęki właśnie w taki sposób w jaki pokazali mu D. K. i W. P. i, że dopiero z opinii biegłego ds. bhp dowiedział się, że pas powinien chwycić w obie ręce aby go odkleić od szczęki, a na maszynie, przy której doszło do wypadku pracował wcześniej jakieś 3 godziny.

Zachowanie powoda należy ocenić jako obiektywnie sprzeczne z zasadami BHP, instrukcją obsługi zgrzewarki i jako współprzyczynę powstania szkody. Niewątpliwie jednak było to zachowanie niezawinione w żaden sposób z uwagi

na rażące zaniedbania po stronie pozwanego w zakresie obowiązku przeszkolenia powoda z zasad bezpiecznego posługiwania się zgrzewarką. Co więcej, powód podczas czynności odklejania pasa od szczęki zgrzewarki postąpił właśnie tak jak „nauczyl” go koledzy współpracownicy D. K. i W. P.. Trzeba pamiętać, że powód pracował na zgrzewarce, w tym odklejał pas, według reguł przekazanych mu przez przełożonych i w sposób odpowiadający zasadom, jakie stosowali jego koledzy i przełożeni. Nie można w żadnym razie przyjąć, że ciężar naruszenia przez powoda obowiązków był w związku z tym znaczny. Przeciwnie działania powoda były usprawiedliwione powyższymi okolicznościami, a wynikającymi z naruszenia przez pracodawcę elementarnych zasad zapewnienia bezpiecznych warunków wykonywania pracy. Gdyby powód został należycie przeszkolony w zakresie bhp, zapoznany z instrukcją bezpiecznej obsługi zgrzewarki, zapoznany z zagrożeniami jakie występują na jego stanowisku pracy, gdyby wiedział, że nie należy wkładać ręki pomiędzy szczęki aby odkleić przyklejony pas, że należy to robić w inny sposób, gdyby wreszcie pracodawca udowodnił, że pouczył powoda o tym, że w każdym wypadku obowiązany jest on wyjąć nogę z buta zabezpieczającego pedał nożny, to uprawniony jest pogląd, że do wypadku by nie doszło. Pracodawca zaniedbał rażąco swoje obowiązki, zatem ponosi on pełną odpowiedzialność za zaistniałą szkodę. Celem szkolenia ogólnego bhp jest zaznajomienie się pracowników z czynnikami środowiska pracy mogącymi powodować zagrożenia dla bezpieczeństwa i zdrowia pracowników podczas pracy oraz z odpowiednimi środkami i działaniami zapobiegawczymi, poznanie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie niezbędnym do wykonywania pracy w zakładzie pracy i na określonym stanowisku pracy, a także związanych z pracą obowiązków i odpowiedzialności w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz nabycie umiejętności wykonywania pracy w sposób bezpieczny dla siebie i innych osób, postępowania w sytuacjach awaryjnych oraz udzielenia pomocy osobie, która uległa wypadkowi. Instruktaż stanowiskowy przeprowadza się natomiast przed dopuszczeniem do wykonywania pracy na określonym stanowisku pracownika zatrudnianego na stanowisku robotniczym oraz innym, na którym występuje narażenie na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych lub niebezpiecznych. Zgodnie z art. 237³. § 1 k.p. nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie zaś z § 2 pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie. Zapewnienie bowiem pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.), a na podstawie art. 207 § 1 i 2 kodeksu pracy pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Także w przypadku zatrudnienia zleceniobiorców na pracodawcy spoczywają obowiązki, o których mowa w art. 211 k.p. odnoszące się do pracowników, tj. obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w zakresie określonym przez pracodawcę (art. 304, art. 304¹ k.p.) W zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w przeciwdziałaniu tym zagrożeniom. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 2 k.p.). Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 27 stycznia 2011 r., II PK 175/10, (OSNPUS 2012, nr 7-8, poz. 88). Konsekwencje nieprzekazania pracownikowi dostatecznej wiedzy w tym zakresie obciążają pracodawcę. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r. I ACa 1015/12 LEX nr 1280408; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2012 r. III APa 23/12 LEX nr 1236463).

W niniejszej sprawie poszkodowanemu, którego zachowanie pozostawało w normalnym związku przyczynowym z powstaniem szkody, nie można przypisać winy. Bez włożenia ręki między szczęki zgrzewarki i bez naciśnięcia włącznika nożnego do wypadku by nie doszło. Jest to oczywiste. Zachowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe i niezgodne z zasadami bezpiecznego korzystania ze zgrzewarki. Ze względu jednak na nieznaną zasad bezpiecznego korzystania ze zgrzewarki, a wręcz postąpieniu zgodnie z instrukcją otrzymaną od współpracowników, nieuzasadnione byłoby zmniejszenie dochodzonych przez powoda roszczeń z uwagi na przyczynienie się. Samo stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego stanowi jedynie otwarcie możliwości rozważania, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, a jeżeli tak, jakie jest w konkretnym stanie faktycznym „odpowiednie

zmniejszenie stosownie do okoliczności”. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66.

Zachowanie pozwanego było zawinioną współprzyczyną wypadku przy pracy, co w zestawieniu z brakiem winy poszkodowanego wymagało rozważenia pod kątem istnienia przesłanek zmniejszenia odszkodowania. Rozmiar zmniejszenia zależy od okoliczności. (por. wyrok SN 2009-07-08, I PK 37/09 LEX nr 523542).

Niewątpliwie to pozwany jako pierwszy naruszył przepisy z zakresu BHP, a skutkiem tego naruszenia był wypadek przy pracy. Przyczyną wypadku było włożenie przez powoda ręki między szczękę i odklejanie ręką pasa ze szczęki zgrzewarki i pozostawienie nogi w osłonie włącznika nożnego. Pozwany nie pouczył powoda jak powinien prawidłowo wykonać czynność odklejania pasa. Powód wykonał ją w taki sposób w jaki powiedzieli mu W. P. i D. K. i w jaki oni odklejali takie pasy. Pozwany nie zorganizował pracy na stanowisku pracy powoda w sposób zapewniający bezpieczne warunki jej wykonywania przez to, że nie zaznajomił powoda z przepisem nakazującym oburęczne wyszarpanie pasa po uprzednim wyjęciu nogi spod osłony włącznika nożnego nie wydając instrukcji stanowiskowej bezpiecznego wykonywania prac na tym stanowisku, czym naruszył przepis art. 207 § 2 pkt 1 k.p. Z opinii biegłego (k. 234) wynika, że powód miał możliwość bezpiecznie wykonać czynność polegającą na uwolnieniu przywartego pasa poprzez szarpnięcie klejonego pasa oburącz z dłońmi w bezpiecznej odległości od strefy niebezpiecznej oraz nogą wyjętą spod osłony włącznika nożnego. Z opinii tej wynika ponadto, że przyczynami bezpośrednimi wypadku wynikającymi z nieprawidłowości leżących po stronie techniki był nadmierny rozstaw elementów zgrzewających maszyny (zbyt duża szczelina) przy braku innych urządzeń ochronnych strefy niebezpiecznej (zgniotu) maszyny oraz niestosowaniu środków ograniczających ryzyko - organizacyjnych (instrukcje, ryzyko zawodowe) i związanych z przyczynami ludzkimi (szkolenia bhp). Przyczynami bezpośrednimi wypadku wynikającymi z nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy był nienależyty nadzór nad pracą poszkodowanego polegający na tolerowaniu użytkowania przez niego maszyny niezapewniającej bezpieczeństwa - z nadmiernie rozstawionymi elementami zgrzewającymi. Przyczyny pośrednie wypadku przy pracy wynikające z nieprawidłowości leżących po stronie organizacji pracy, to niedokonywanie okresowych oględzin i przeglądów maszyny pod kątem stanu technicznego i bezpieczeństwa pracy. Biegły podkreślił brak wiedzy poszkodowanego na temat bezpiecznej obsługi maszyny oraz to, że brak ten spowodowany był niedokonaniem szkoleń wstępnych w dziedzinie bhp poszkodowanego, niesporządzeniem i niedostępnieniem instrukcji bezpiecznej obsługi oraz niedokonaniem i niezapoznaniem poszkodowanego z oceną ryzyka na stanowisku operatora zgrzewarki. Jako przyczyny bezpośrednie wypadku przy pracy wynikające z nieprawidłowych zachowań człowieka biegły uznał niezachowanie przez poszkodowanego należytej koncentracji uwagi na wykonywanej czynności (operowanie w strefie niebezpiecznej z nogą pozostawioną na włączniku nożnym). Jednocześnie biegły podniósł, że poszkodowany nie naruszył postanowień instrukcji bezpiecznej pracy, bo jej nie opracowano i nie zapoznano z nią. Środkiem zapewniającym bezpieczeństwo były, zdaniem biegłego, działania organizacyjne pracodawcy polegające na narzuceniu sposobu wykonywania pracy tj. chwycie pasa oburącz przy takim rozstawie dłoni, aby znajdowały się w bezpiecznej w odległości od strefy niebezpiecznej – zgniotu maszyny. Taki system bezpieczeństwa zaaprobowany był przez producenta maszyny. Sąd Apelacyjny podziela opinię biegłego. Jest ona wszechstronna, logiczna, należyście uzasadniona. Nie stoi w opozycji do zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślenia wymaga również fakt, że ponadto powód był pracownikiem niedoświadczonym. Na przedmiotowej zgrzewarce pracował wcześniej ok. 3 godzin. Nie miał więc praktycznie żadnej wiedzy zawodowej w zakresie bezpiecznego prowadzenia pracy na zgrzewarce, poza wadliwą praktyką przekazaną mu przez współpracowników.

W wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 124/10, LEX nr 707848, Sąd Najwyższy stwierdził, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. Jeżeli poszkodowany był doświadczonym pracownikiem, zwłaszcza brygadzystą i lekkomyślnie stosował niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy, jakkolwiek miał dostateczne doświadczenie, by móc przewidzieć niebezpieczeństwo, to należy uznać, że również on przy czynił się do spowodowania szkody, co uzasadnia zmniejszenie odszkodowania. W niniejszej sprawie zaniedbanie

przez pozwanego obowiązku zapewnienia powodowi bezpiecznego stanowiska pracy było ewidentne, a poszkodowany nie był doświadczonym pracownikiem i nie stosował lekkomyślnie niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy. (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 2010-01-07, II PK 132/o, Opubl: Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r. II PK 100/08). Przedstawione wyżej okoliczności wyłączające możliwość przypisania powodowi winy w powstaniu szkody wykluczały również możliwość zmniejszenia należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia. W sytuacji nieprzeszkolenia powoda z zasad bezpiecznego wykonywania pracy na zgrzewarce, w szczególności postępowania w razie przyklejenia się pasa, dopuszczenie powoda do pracy na maszynie, której rozstaw szcęk był szerszy niż dopuszczalny, niewskazanie mu na konieczność bezwzględnego wyjmowania nogi z osłony włącznika nożnego, nikłego wręcz stażu pracy powoda na zgrzewarce i braku jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego, nie można stawiać zarzutu, iż nie przestrzegając tych zasad należne mu świadczenia wyrównawcze powinny ulec zmniejszeniu. (por. wyrok SN z 2009-07-08, I PK 37/09, LEX nr 523542).

Powyższe ustalenie nie doprowadziło jednak do podwyższenia zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 43.694 złotych jest odpowiednia do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek wypadku przy pracy, po uwzględnieniu otrzymanego przez powoda odszkodowania z organu rentowego. Stąd za niezasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę. W wyroku z dnia z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578), Sąd Najwyższy stwierdził, że w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim wyroki Sądu Najwyższego). Okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009 Nr 2, poz. 20; wyrok SN z 12.07.2012r., I CSK 74/12). Wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać doznanej krzywdzie i powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok SN z 8.06.2011r., I PK 275/10, LEX nr 1164114; wyrok SN z 14.02.2008r., II CSK 536/07, OSP 2010 Nr 5, poz. 47).

Powód z tytułu zadośćuczynienia żądał kwoty 78.411 złotych. Kwota ta uwzględniała już otrzymane przez powoda odszkodowanie z organu rentowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota ta jawi się jako rażąco wygórowana. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 43.694 złotych jest odpowiednia do nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, długotrwałość i uciążliwość leczenia, rozmiaru kalectwa i jego następstw oraz konsekwencji jakie uszczerbek na zdrowiu wywołał w życiu osobistym i społecznym, braku rokowań co do poprawy stanu zdrowia na przyszłość, utrwalonej dysfunkcji organizmu powoda, młodego wieku powoda, ograniczeń na jakie napotyka powód w życiu codziennym, a związanych z amputacją paliczek. (por. wyrok SN z 29.10.2008r., IV CSK 243/08, LEX nr 590267). Wysokość zadośćuczynienia musi być znaczna, ale na pewno nie taka jakiej żądał powód. Z niekwestionowanych opinii biegłego ortopedy wynika, że powód doznał amputacji paliczek dalszych II, II, IV ręki lewej. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda był tylko w pierwszych dwóch tygodniach znaczny, w okresie dalszych 3 miesięcy miernego stopnia, a obecnie są o lekkim nasileniu. Powód przebywał w szpitalu od 9 do 12 lipca 2010r., a więc 4 dni, gdzie chirurgicznie opracowano mu rany i amputowano paliczki. Po 14 i 21 dniach miał

zdjęte szwy. Co trzy dni miał zmieniany opatrunek. Utrudnienia w życiu codziennym dotyczą jedynie tych czynności, które faktycznie bezwzględnie wymagają sprawności obu rąk, szczególnie ruchów precyzyjnych. Powód ma zachowaną chwytność hakową, a brak jest tylko funkcji ruchów precyzyjnych. Blizny kikutów są tkliwe, palce zaczerwienione, lekko obrzęknięte. Po urazie i w okresie pooperacyjnym powód wymagał przez okres 14 dni codziennej pomocy osób trzecich średnio przez 8 godzin dziennie, a w następnych 2 miesiącach po 3 godziny dziennie. Z opinii biegłego psychologa i psychiatry wynika, że powód na skutek wypadku doświadcza poczucia bezsilności, obniżonej ogólnej sprawności i wydolności fizycznej, niepewności i poczucia braku stabilności w związku z przyszłością. Bezpośrednio po wypadku przeżywał silny stres. Nadal przeżywa napięcie w związku z negatywną oceną swego wyglądu, ma poczucie niższej atrakcyjności w kontaktach interpersonalnych. Zgłasza poczucie wstydu, niepewności i chęci ukrycia niepełnosprawności. „Martwi się o swoją przyszłość w obszarze towarzyszkich życia”. Biegły psychiatra uszczerbek na zdrowiu psychicznym ocenił na 5%. Z opinii biegłego z zakresu chirurgii plastycznej wynika, że uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 16% i jest on wywołany amputacją paliczek. Z zabiegów pielęgnacyjnych wskazane jest jedynie smarowanie kikutów maścią natłuszczającą. Pomoc osób trzecich po zaopatrzeniu kikutów nie jest konieczna, wskazana jest natomiast rehabilitacja.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, a także to, że powód nie udowodnił, że przed wypadkiem realizował swoje pasje, że grał na gitarze, a po wypadku sprzedał ją, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota w zupełności rekompensuje powodowi doznaną krzywdę jeśli uwzględni się także odszkodowanie otrzymane przez powoda z organu rentowego. Odnośnie nieudanej próby podjęcia przez powoda pracy po wypadku, to wskazać należy, że powód nie jest uznany za osobę niezdolną do pracy. Z jego zeznań wynika, że pracuje przy szlifowaniu, malowaniu, przenoszeniu płyt, rozrabia klej. Zrezygnował w pracy w T., bo nie był w stanie podnieść lewą ręką zgrzewki wody. Inne natomiast prace podjęte w późniejszym terminie wykonuje z powodzeniem. Powód jest pracownikiem fizycznym, brak mu szczególnych kwalifikacji. Zakres cierpień powoda tylko w dwóch pierwszych tygodniach po wypadku oceniony został przez biegłych jako znaczny, a potem jako mierny przez 3 miesiące. Doznany przez powoda uraz spowodował u niego utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu, ale ograniczają się one jedynie do wykonywania prac precyzyjnych. Wszystkie pozostałe bez żadnych ograniczeń wykonywać może. Odnośnie realizacji pasji, to powód, poza własnymi zeznaniami, nie przedstawił żadnych obiektywnych dowodów na okoliczność realizacji tych pasji przed wypadkiem. Sąd Apelacyjny uznał, że nie została ta okoliczność udowodniona. Podnoszone przez apelującego utrudnienie jazdy na rowerze i pisanie na komputerze także nie mogły spowodować podwyższenia zadośćuczynienia do żądanej w apelacji kwoty. Podkreślić należy, że zasądzona kwota wyrównuje powodowi krzywdę, która poniósł w wyniku wypadku przy pracy. Jest przy tym oczywiste, że powód doznaje pewnych ograniczeń zarówno w życiu osobistym jak i zawodowym, które są spowodowane amputacją paliczek i właśnie te ograniczenia rzutowały na wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Pośród tych ograniczeń są i te zgłaszane w apelacji. Z powodów wskazanych wyżej jako nietrafny uznać należy zarzut naruszenia art. 233 k.p.c.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 328 k.p.c., to wskazać należy, że zaskarżone orzeczenie poddawano się kontroli instancyjnej także w aspekcie podnoszonym przez apelującego na uzasadnienie powyższego zarzutu. Sąd Okręgowy zasądził zadośćuczynienie w kwocie zaakceptowanej przez Sąd Apelacyjny i jak wynika z uzasadnienia wyroku, po uwzględnieniu odszkodowania wypłaconego powodowi przez ZUS i stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Dokładna analiza karty 31 uzasadnienia wyroku (akapit drugi) jednoznacznie wskazuje, że Sąd posłużył się takim mechanizmem. Niezależnie od stanowiska Sądu Okręgowego, zasądzona przez ten Sąd kwota 43.694 zł. jest w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiednia do rozmiaru krzywdy, nie podlega zmniejszeniu o ustalone przyczynienie się powoda do powstania szkody i uwzględnia wypłacone przez organ rentowy odszkodowanie.

W należnej też wysokości Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego. Zasądzona kwota odpowiada normom przepisanych. Sąd jako kwotę wyjściową przyjął 2400 i nie jest to kwota kwestionowana w apelacji. Skarżący podnosi tylko niezastosowanie § 2 ust. 2 rozporządzenia poprzez zasądzenie dwukrotnej stawki. W tym miejscu wskazać należy, że zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy o świadczenie odszkodowawcze należne z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej – 50% stawki obliczonej na podstawie § 6 od wartości odszkodowania

będącego przedmiotem sprawy. Zatem należna powodowi kwota to 1200 zł. Powód otrzymał tytułem kosztów zastępstwa procesowego kwotę 1620 zł., zatem powyżej stawki. Niezależnie od powyższego przyznanie wynagrodzenia podwyższonego na podstawie § 2 ust. 2 jest uzależnione od spełnienia przesłanek wskazanych w tym paragrafie. W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nie zachodziły przesłanki powodujące podwyższenie wynagrodzenia pełnomocnika powoda ponad kwotę zasadzoną przez Sąd Okręgowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I 1. wyroku, a na podstawie art. 385 k.p.c. jak w punkcie I.2 wyroku.

Apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w całości.

Z niespornych i niewadliwych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie działalność pozwanego opierała się na pracy maszyn wprawianych w ruch za pomocą elektryczności. Pozwany zajmował się produkcją szczotek polerskich. Zatrudniał pracowników. Na hali, na której pracował powód pracowało 30 pracowników i wszyscy pracowali przy maszynach. Działalność pozwanego zdeterminowana była wykorzystaniem sił przyrody. Bez tych sił przedsiębiorstwo by nie funkcjonowało. Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 kc musi być dokonywane z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz, na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Bezspornie pozwany do swojej działalności wykorzystywał maszyny wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Okoliczność, że pozwane przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody zostało przyznane przez pełnomocnika pozwanego na rozprawie w dniu 22 listopada 2011. (k. 73). Szkoda na osobie, której doznał powód wiąże się zatem bezpośrednio z ruchem przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c. Sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione Strona pozwana nie może zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również powód nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007r. I UK 367/06 M.P.Pr. 2008/2/10).

Pozwany nie wykazał istnienia którejkolwiek z tych okoliczności. Zatem jego odpowiedzialność jest co do zasady przesądzona.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 362 k.c. i 233 k.p.c. z przyczyn wskazanych w części dotyczącej apelacji powoda. Przyjęte przyczynienie się powoda do powstania szkody nie mogło bowiem w stanie faktycznym sprawy spowodować obniżenie zadośćuczynienia oraz odszkodowania. Stąd zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 399 zł., 43.694 zł. i 23.730 zł. jest prawidłowa.

Nietrafny jest zarzut naruszenia prawa procesowego przepisu art. 217 § 3 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego i zaniechanie wyjaśnienia jaki skutek w postaci chirurgicznego trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowało zdarzenie, wobec odmiennych opinii biegłego ortopedy i biegłego chirurga kosmetycznego. Dokładna analiza opinii biegłego ortopedy (k. 89 akt sprawy zdanie pierwsze) i biegłego chirurga plastyka prowadzi do wniosku, że nie ma sprzeczności między nimi co do wysokości na jakich zostały amputowane palce, jest tylko różnica w zaliczeniu stwierdzonych uszkodzeń pod właściwe punkty rozporządzenia. Dokładnie sposób owego zaliczenia wyjaśnił biegły chirurg plastyk. Stwierdzony przez niego 16 % uszczerbek jest zgodny z tabelą, którą się biegły posłużył. Tabelą tą posługiwała się też biegła ortopeda. Zatem nie było potrzeby dopuszczania dowodu z łącznej opinii dotychczasowych

biegłych i zasadnie wniosek ten Sąd Okręgowy oddalił. Z podanych wyżej przyczyn również i Sąd Apelacyjny wniosku tego nie uwzględnił.

Nietrafny jest zarzut naruszenia prawa procesowego przepisu art. 223 § 1 k.p.c. przez dowolne przyjęcie, że rodzaj uszczerbku na zdrowiu i stan zdrowia powoda a także względy racjonalnego postępowania uzasadniają przyznanie powodowi kosztów protezowania utraconych części palców. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem zobowiązany do naprawienia szkody musi ją naprawić w całości. Koszty protezy mieszczą się w dyspozycji art. 444 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24.09.2009r., II PK 65/09, LEX 558304). Zgodnie z jego brzmieniem w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że powód powinien mieć założoną kosmetyczną protezę palców. Jest to uzasadnione przede wszystkim młodym wiekiem powoda. Powód został trwale oszpecony. Ma problem z zaakceptowaniem siebie. Brak palców powoduje wstyd i wycofanie z życia społecznego, brak pewności siebie, przypomina o zdarzeniu, potęguje więc poczucie krzywdy. W ocenie Sądu Apelacyjnego proteza kosmetyczna palców właśnie z uwagi na stan zdrowia psychicznego powoda jest niezbędna. Wnioski takie płyną z opinii biegłych sądowych. Wbrew stanowisku apelującego w sprawie dostatecznie zostało wyjaśnione, że istnieje rzeczywista potrzeba założenia tych protez. Skarżący z faktu, że protezy te nie mają wartości użytkowej wyciąga wniosek, że są one niepotrzebne. Bezsporne jest, że protezy nie spowodują, że powód odzyska pełną sprawność lewej ręki. Ale w sprawie dostatecznie już wyjaśniono, że nie o zwiększenie użyteczności ręki chodzi, bo tego dokonać się już nie da, ale o kosmetyczne wyrównanie defektu. Jest to bardzo istotne w przypadku młodego człowieka trwale oszpeconego w widoczny dla otoczenia i jego samego sposób. Wyrównanie szkody musi zatem w tym wypadku obejmować także protezy palców. Jest to oczywiste. I nie sprzeciwia się temu przyznane powodowi zadośćuczynienie także za uszczerbek na zdrowiu psychicznym. Kwota zasądzona tytułem kosztów protezy nie była w apelacji kwestionowana. Biegły chirurg plastyk wyjaśnił w swojej opinii wszelkie wątpliwości odnośnie kosztów tej protezy. Zatem prawidłowo Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu kwotę 23 730 zł. Zasadnie też Sąd I instancji na podstawie art. 444 § 1 k.c. uwzględnił żądanie powoda w zakresie opieki osoby trzeciej. Z niekwestionowanych przez apelującego ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód po wypadku wymagał opieki osób trzecich przez okres około 14 dni w wymiarze 3 godzin dziennie. Żądanie powoda zasądzenia kosztów opieki w kwocie 399 zł. zostało zweryfikowane przez biegłych, którzy podali, że w okresie pierwszych dwóch tygodni powód wymagał opieki osób trzecich przez 8 godzin dziennie. Zakres opieki i jej faktyczne wykonywanie potwierdził też powód w swoich zeznaniach. Zasadność tej kwoty i jej wysokość nie były kwestionowane w apelacji. Zasądzona kwota jest zatem usprawiedliwiona i nie jest wygórowana. W orzecnictwie sądowym przyjmuje się, że prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej, nie zależy od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydatkował odpowiednie kwoty na koszty opieki. Nie ma również znaczenia, że opiekę tę sprawowały osoby bliskie. Przepis art. 444 § 1 k.c. uprawnia poszkodowanego do żądania zwrotu wszelkich kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W przypadku korzystania z pomocy innej osoby zwrot tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje opiekę nad poszkodowanym. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r. I ACa 1092/12, LEX nr 1280446).

Odnośnie naruszenia art. 328 k.p.c. przez niedostateczne wyjaśnienie sposobu ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia i jego obliczenia przy przyjęciu ustalonego przyczynienia powoda, to aktualne są rozważania znajdujące się we wcześniejszej części rozważań, a dotyczące apelacji powoda.

Prawidłowe też Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku. Powód jest człowiekiem młodym, a idzie o następstwa zdrowotne, które niejednokrotnie są bardzo odległe w czasie. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zapobiegnie więc trudnościom dowodowym wynikającym z upływu czasu.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry „w celu ustalenia prawidłowości zachowania powoda, który po włożeniu ręki pomiędzy szczęki zgrzewarki nacisnął pedał je uruchamiający, czy w świetle stanu zdrowia powoda i jego dotychczasowego zachowania, praworęczności powoda, jego dotychczasowej historii życia i nałogów, nie doszło do osłabienia zdolności oceny sytuacji, obniżenia

zdolności logicznego rozumowania, czy też instynktu samozachowawczego, co mogło by świadczyć o spowodowaniu samookaleczenia się”. Z uzasadnienia tego wniosku wynika, że pozwany sugeruje, iż powód samookaleczył się. Sugestie pozwanego są tylko insynuacjami nie mającymi żadnego oparcia. Z opinii biegłych psychiatry i psychologa wynika, że powód po opuszczeniu zakładu karnego, w którym przebywał 6 lat, podjął pracę i rozpoczął nowe życie. Wypadek spowodował załamanie tej nowej linii życiowej i było mu potem bardzo trudno. Przed wypadkiem jego samoocena mieściła się w normie. Podczas badania psychologicznego biegła wykorzystwała rozmowę psychologiczną i obserwację. Stwierdziła, że po przebyciu wypadku powód ma zaburzenia adaptacyjne. Nie stwierdziła natomiast niczego, co mogło by wskazywać, że powód dokonał samookaleczenia, a przeciwnie metodą badawczą była rozmowa i obserwacja przez specjalistę psychologa. Szczegółowo wszystkie zaobserwowane objawy opisuje biegła w opinii. Biegła psychiatra także nie zauważyła żadnych objawów mogących wskazywać, że powód się samookaleczył. Zdiagnozowanie przez specjalistę psychiatrii zaburzeń adaptacyjnych spowodowanych skutkami wypadku wskazuje, że powód nie dokonał samookaleczenia i wypadek był zdarzeniem przez niego nieplanowanym. Powód nigdy nie był uzależniony od alkoholu. Od dnia zatrzymania (co najmniej 2004r.) przestał brać narkotyki i przeszedł terapię odwykową. Myśli samobójcze miał w okresie, kiedy brał narkotyki.

Rozpoznając ten wniosek należy także zwrócić uwagę na treść art. 229 § 1 k.p., zgodnie z którym wstępnym badaniom lekarskim podlegają osoby przyjmowane do pracy. W myśl natomiast § 4 w/w artykułu pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Z materiału dowodnego sprawy wynika, że pozwany uchybił temu obowiązkowi. Jest oczywiste, że celem takiego badania jest ustalenie, czy pracownik nadaje się fizycznie, psychicznie do wykonywania pracy na określonym stanowisku. Pozwany miał więc prawną możliwość zweryfikowania stanu zdrowia powoda. Z własnej winy tego nie uczynił. Na podstawie bowiem wyników badań (własnych lub konsultacji specjalistycznych) lekarz wydaje orzeczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na określonym stanowisku lub o istnieniu takich przeciwwskazań. W razie, gdy pracownik lub pracodawca kwestionuje treść tego orzeczenia, może wystąpić w terminie 7 dni od dnia jego wydania, za pośrednictwem lekarza, który wydał orzeczenie, z wnioskiem o przeprowadzenie ponownego badania. Kolejne badanie przeprowadza wojewódzki ośrodek medycyny pracy, właściwy ze względu na miejsce wykonywania pracy lub siedzibę pracodawcy. Wydane przez tę jednostkę orzeczenie jest już ostateczne. (por. Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy z dnia 30 maja 1996 r. (Dz.U. Nr 69, poz. 332)). Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na danym stanowisku nie może być zastąpione przez jakikolwiek inny dokument. Pozwany zaniechał przeprowadzenia badań wstępnych, dopuścił powoda do pracy znając przecież jego przeszłość. Ocenił więc, że stan zdrowia nie przeszkadza powodowi w wykonywaniu pracy na zgrzewarce i jest on zdolny do jej wykonywania. Pozwany dzięki badaniom wstępnym miał możliwość ustalenia stanu zdrowia powoda także w zakresie obejmującym tezę dowodową. Nie uczynił tego, a obecnie brak okoliczności, które chociażby uprawdopodobniały stanowisko pozwanego, że powód dokonał samookaleczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i wzajemnie je zniósł. Sąd nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części apelacji mając na uwadze jego sytuację materialną i życiową.

Sędziowie Przewodniczący